

ECKHARD GRUNEWALD, STEFAN SIENERTH (Hrsg.): *Deutsche Literatur im östlichen und südöstlichen Europa. Konzepte und Methoden der Geschichtsschreibung und Lexikographie*. Verlag Südostdeutsches Kulturwerk. München 1997.

Omawiana praca zawiera materiały z konferencji w Marbach, która odbyła się w dniach 7-9 grudnia 1995 r.

Po zmianach politycznych, jakie nastąpiły w krajach Europy Środkowej i Wschodniej, w całej strefie radzieckiego panowania, powstała możliwość zinwentaryzowania dokumentacji oraz opracowania dorobku kulturowego i historycznego w regionach rozciągających się od Morza Bałtyckiego aż do dolnego Dunaju. Przed badaczami otwarto specjalne zasoby biblioteczne i archiwa z dokumentacją interesującą przede wszystkim literaturoznawców, kulturoznawców, etnologów i etnografów. Dostęp do nieopracowanych źródeł zaowocował poważnymi wynikami badawczymi, z których kilka najważniejszych wydawcy tomu wymieniają w *Przedmowie* omawianych materiałów konferencyjnych: trzytomową regionalną historię literatury Arno Lubosa (*Geschichte der Literatur Schlesiens, 1960-1974*); historię literatury Helmuta Motekata (*Ostpreußische Literaturgeschichte mit Danzig und Westpreußen, 1977*); dotychczas dwutomowy leksykon pisarzy autorstwa Franza Heiduka (*Oberschlesisches Literatur-Lexikon, 1990-1993*). Podkreślają tym samym znaczenie omawianej publikacji, między innymi i dlatego, że np. piętnastotomowy leksykon literacki wydany przez Waltera Killy'ego (*Literatur-Lexikon. Autoren und Werke deutscher Sprache, 1988-1993*) nie w pełni, wręcz incydentalnie obejmuje „literackie krainy” wspomnianych tu regionów.

Książka zawiera – co jest niezwykłą rzadkością dla takich wydań – również alfabetyczny spis nazwisk jej współtwórców. Otwiera ją wprowadzający do problematyki referat autorstwa Matthiаса Butha (Bonn) „*Mit meiner Heimat will ich wandern*”. *Nachdenken über Landschaften und Stätten der deutschen Literatur in Ost- und Südosteuropa*. Treść następnych referatów grupuje się wokół zagadnień związanych z kwestiami pisania regionalnej historii literatury (pierwsza część) oraz wokół zagadnień leksykograficznych. Charakteryzuje je nowatorskie, choć niekiedy i kontrowersyjne znaczenie poznawcze.

Autorzy referatów to same sławy, liderzy wśród literaturoznawców lub znakomitości wśród badaczy literatur regionalnych. Wizualnie wyraża się to już w tasiecowych tytułach referatów. Czy przeto zacznie się *furioso* niemieckich badań regionalnych? To jakby ironia losu dla przekonania Heinricha Bölla. Czytając niektóre z referatów, odnosi się również wrażenie o niezawinionej wprawdzie, ale sugestywnej w wymiarze poznawczym, próbie konstruowania kwantytatywnie wielkich przestrzeni ‘niemieckości’ we wspomnianych geograficznych regionach Europy. Ale narzuca się też jakby automatycznie pytanie, skąd ów ogrom ‘niemieckości’ jest tak dobrze znany i na podstawie czego: archiwów, bibliotek – i dodatkowo dopiero po 1989 r. To jakby polityczne i ideologiczne przyzwolenie lub oczyszczenie dla lewicujących elit literaturoznawców niemieckich kręgów językowych, które miały przecież przed tą datą dość szeroki dostęp przynajmniej do bibliotek lub poprzez „podziemny labirynt transferu” produkcji literackiej wielkiego lub dużego lotu oraz beletrystycznej wszelkiego autoramentu. Jest wiele innych pytań, z których istotne odnoszą się do leksykografii: Czy ma być ona kwantytatywna (spełnić postulat bezwzględnej kompletności) bez uwzględnienia minimum poziomu tekstów literackich i różnorodnej beletrystyki? Czy chodzi – powtarzam – o ‘ilość niemieckości’, czy o jakość tekstów pisanych po niemiecku?

Świetny jest natomiast referat A. Rittera, *Aspekte der Literaturgeschichtsschreibung mit regionalem Bezug. Deutschsprachige Minderheitenliteratur als Teil deutscher und anderssprachiger Literaturhistorie*, panoramiczne i niezwykle efektowne, naukowo niezawodne dyskursy: H.-G.

Roloffa, *Die Einbeziehung der deutschen Literatur aus dem östlichen und südöstlichen Europa in das biographische und bibliographische Lexikon* i K. Grabera, *Ephemeres Kleinschrifttum und lexikalisch-literarhistorische Großprojekte*, oraz tekst U. Baura, *Das Modell eines systembeschreibenden Handbuchs zur österreichischen Literatur im Nationalsozialismus*. Pozostałe warto przeczytać. Ale warto zastanowić się nad pytaniem, czy uzasadniona jest teza J. Borna o istnieniu dwóch literatur niemieckojęzycznych w Czechach? Dla mnie nie ma takiego rzeczywistego podziału.

Jan Watrak

LUDWIK BĄK: *Dzieje szkoły średniej w Wałczu. Od kolegium jezuickiego do Liceum Ogólnokształcącego (1665 - 1995)*. Wałcz 1998, 592 ss.

W 1991 r. na Powszechnym Zjeździe Historyków (PZH) zwrócono uwagę na odczuwalny brak badań nad poszczególnymi regionami Polski, w tym miastami i miasteczkami, które wpływają na kształt ekonomiczny oraz kulturalny tych małych społeczności. Uznano, że są one ważnym miejscem powstawania więzi narodowych i tradycji patriotycznych. Temu niekorzystnemu zjawisku w naukach historycznych towarzyszy niewielka liczba publikacji dotycząca tematyki regionalnej.

W 1994 r. ukazała się obszerna praca Romana Wapińskiego *Polska i małe ojczyzny Polaków. Z dziejów kształtowania się świadomości narodowej w XIX i XX wieku do wybuchu II wojny światowej*. Autor pokazuje na tle życia codziennego niewielkich miast liczących do 10 tys. mieszkańców proces tworzenia się i utrwalania więzi patriotycznych oraz ich znaczenie w walce o utrzymanie polskości.

Ludwik Bąk „małą ojczyznę” uczynił Wałcz, a w nim skromną szkołę, która stała się tematem wielkiej monografii. W ten sposób wyszedł naprzeciw postulatowi badawczemu PZH i znacząco posunął naprzód badania historyczne nad Wałczem i jego okolicą. Przedstawienie dziejów szkoły średniej w Wałczu, w małym miasteczku na peryferiach szlacheckiej Rzeczypospolitej, stanowi pionierski wkład w poznanie społeczności lokalnej.

Dzieło L. Bąka poszerza stan wiedzy o historii szkolnictwa i dziejach kultury regionu związanego z Wałczem i sąsiadującymi okolicami. Dotychczasowa literatura na ten temat jest wyjątkowo uboga. Oprócz kilku stron napisanych przez R. Walczaka na temat historii powiatu wałeckiego w pracy *Od potopu do pierwszego rozbioru (1655 - 1772)* i opracowania Z. Borasa *Ateny Wąleckie*, Wałcz wraz z okolicami nie doczekał się ani naukowego, ani popularnonaukowego ujęcia. W tej sytuacji tym cenniejsza staje się ta monografia.

Autor wykazał się głęboką znajomością źródeł rękopiśmiennych i drukowanych od XVII do XX w., które odnoszą się do Wałcza i okolic z nim powiązanych węzłami religijnymi i społecznymi. Większość z nich jest w języku łacińskim lub niemieckim i nie była dotychczas wykorzystywana przez historyków.

Praca składa się z trzech części. W księdze I, zamykającej się latami 1665 - 1781, przedstawione zostały okoliczności założenia kolegium jezuickiego w Wałczu, które poprzedziło późniejszą szkołę średnią. Autor systematyzuje, konfrontuje i interpretuje fakty i zjawiska bardzo mało znane lub zupełnie nieznanne. Czyni to tę część kopalnią szczegółów umożliwiających oddanie klimatu epoki. Dowiadujemy się o życiu codziennym w XVII i XVIII w., co jest rzeczą niebywałą, bo nikt wcześniej nie pisał o takich subtelnościach na terenach północno-zachodniej Rzeczypospolitej. Na ogół odnoszą się one do jezuitów, są jednak dość ściśle powiązane z życiem mieszkańców ówczesnego Wałcza. Informacje o kontaktach i związkach jezuitów z bogatym mieszczaństwem i ziemiaństwem są bardzo dokładne, zaopatrzone w przypisy i budzą zaufanie. W rozdziale trzecim